Nr. 283. Kraków, Poniedziałek 24 Października 1892. Rocznik IV

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr. półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER POLSKI“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

Kronika krakowska.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Wtorek 25 października.

O godzinie 7-mej wieczorem przedstawienie w miejscowym teatrze: „Parawanik“ Wołowskiego, — „Wet za wet“ Chmurki — i „Dzieci muzy“ Dominika.

Środa 26 października

O godzinie 7 wieczorem wieczór recytatorski p. St. Konopki w sali Rady miejskiej.

Czwartek 27 października.

O godzinie 7-mej wieczorem przedstawienie w miejscowym teatrze: „Książę Pan“ Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

O godzinie 5 po południu posiedzenie Rady miasta.

Sobota 29 października.

O godzinie 7 mej wieczorem przedstawienie w miejscowym teatrze: „Sąsiedzi“ Mich. Bałuckiego (wznowienie)

Niedziela 30 października.

O godzinie 12 w południe koncert „Harmonii w Rynku głównym.

O godzinie 7-mej wieczorem przedstawienie w miejscowym teatrze: „Wilhelm Tell“.

Wspierajmy przemysł ojczysty! Ratujmy kraj od ekonomicznego upadku!
Kto popiera ziomków pracę, pomnaża własny majątek.

24 Października.

Muzyka kościelna. Chór kościoła N. P. Marji wykonał wczoraj w czasie sumy mszę *Es dur: In honorem Sanctae Crucis* J. N. Allego — na gradnale *„O Deus ergo“* Kothego — na offertorium *„Gentis Polonae“* X. I. Suszyńskiego a capela.

W kościele św. Anny w czasie uroczystego nabożeństwa na cześć świętego Jana Kantego celebrował ks. kan. Dr. Pelczar, kazanie wygłosił O. Wacław Kapucyn. W czasie nabożeństwa chór św. Wojciecha wykonał mszę na trzy głosy *in G dur*, na cześć św. Jana Kantego napisaną przez p. Walentego Deca i pod kierunkiem jego wykonaną. P. Dec profesor zasad muzyki i niższej harmonii przy tutejszym konserwatorjum muzycznem, jest uczniem ś. p. Wład. Żeleńskiego, dyrektora tegoż konserwatorjum.

Pierwsza ta kompozycja z którą pan Dec wystąpił, wykazuje, że autor zżył się z tego rodzaju muzyką. Msza p. Deca nosi charakter czysto kościelny, wprawdzie nie bez naśladownictwa, czego zresztą dziś już trudno by łoby się ustrzedz, ale też nie jedno w niej oryginalne. Credo, o ile zauważyliśmy potrzebuje pewnego wypełnienia i lepszej obsady basów, które w wczorajszem wykonaniu były za słabe. Sanctus jest rzeczywiście piękny w pomyśle i posiada umiejętną kontrapunkcję. Ostatnie numery mszy św. również szlachetnie odtworzone. Naszem zdaniem msza kompozycji p. Deca powinna być zaliczoną do tej muzyki kościelnej, która dziś znalazła swoje zastosowanie w nabożeństwach uroczystych. Raz jeszcze radzimy, już nie kompozytorowi, ale wykonawcy, dołożyć starań nad wycieniowaniem kompozycji.

Wiadomości diecezalne. Kanoniczną instytucję otrzymali: ks. Markuzel na probostwo w Lipniku i ks. Krupiński, katecheta szkoły realnej na probostwo w Niegowici.

Rekolekcje dla dziewcząt z fabryki cygar rozpoczną się dziś wieczór w kościele świętej Barbary pod przewodnictwem ks. Józefa Gadowskiego, rektora z Ławrowa.

Dr. Józef Merunowicz, protomedyk ze Lwowa, bawi w Krakowie.

Dr. Ludwik Gorecki, asystent dra Gałęzowskiego, w przejeździe do Paryża bawi w Krakowie.

Konfiskata. „Myśli“ dwa numera z dnia 1 i 15 go b. m. uległy konfiskacie c. k. Prokuratorji państwa z powodu uwag o cholerze w Krakowie.

Na wystawę do Chicago artyści-malarze na zebraniu sobotniem (22 b. m) postanowili przyjąć udział w przyszłorocznej wystawie w Chicago.

Z „Ogniska“. Towarzystwo drukarzy rozpoczęło wczoraj swój sezon zimowy przedstawieniem teatralnem. Amatorzy wykonali znaną anegdotę J. Ign. Kraszewskiego „Panie Kochanku“.

Sztukę odegrano gładko.

Gra p. Słon. w roli księcia Radziwiłła miała nawet zalety artystyczne. Syruć, Wirszył, Łopuski, pułkownik Larzac, również zasługują na pochwałę. Panna Leosia i pani jenerałowa, wypadły z właściwą charakterystyką.

Publiczność darzyła amatorów sutemi oklaskami, a było publiczności ile tylko sala „Ogniska“ pomieścić mogła.

Pogrzeb ś. p. Stefana Buszczyńskiego. Już przed godziną 3 po południu zaczęła się gromadzić publiczność przed kościołem ks. Pijarów, a kiedy przybyła rodzina i bliżsi znajomi wyniesiono trumnę, z krypty na ulicę Za nim pochód wyruszył p. Ludomir Benedyktowicz artysta malarz wypowiedział piękną mowę, żegnając nieboszczyka imieniem kolegów z powstania r. 1863 i podnosząc jego zasługi na polu pracy około dobra Ojczyzny. Po śpiewie chóru „Lutni“ orszak pogrzebowy wyruszył z przed kościoła ks. Pijarów idąc ul. św. Jana, Rynkiem, Florjańską, Lubicz ku cmentarzowi Na przedzie szła miejscowa „Harmonia“, następnie dwa plutony krakowskich sokołów, dalej deputacje z wieńcami, znów pluton sokołów z Podgórza, kler i duchowieństwo. Tuż za trumną postępowała rodzina i najbliżsi zmarłego a z tymi kilku szeregowców wiarusów z ostatniego powstania i i tłumy publiczności. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. Mianowski dawny przyjaciel ś p. Buszczyńskiego. Po przybyciu na cmentarz, śpiewała najpierw „Lutnia“, a następnie ks. Żuliński dawny przyjaciel i druh ś. p. Stefana odezwał się do zebranych. W swem przemówieniu skreślił mówca pokrótce życie nieboszczyka, jego działalność literacką, zaznaczył wielką moc ducha, wierną służbę sprawie narodowej i silną wiarę, jaką zmarły nietylko w pismach, ale w życiu zawsze okazywał. Po ks. Żulińskim zabrał głos pos. Sokołowski, który potwierdzając to, co poprzedni mówca powiedział, przedstawiał zmarłego jako wzór dla młodszych pokoleń. Po nim przemówił do zebranych akademik p. Lewicki i podnosząc zasługi ś. p. Stefana Buszczyńskiego jako obrońcy sprawy narodowej, żegnał go imieniem młodzieży, która w zmarłym traci wielkiego przyjaciela. W końcu odezwał się delegat młodzieży akademickiej ze Lwowa p. Liptaj zaznaczając, że niestrudzona działalność zmarłego pozostanie dla młodzieży bodźcem do pracy sumiennej i wytrwałej.

Wieńców było tylko dziewięć, bo wiele stowarzyszeń zamiast wieńca, przeznaczyło odpowiednią kwotę na jakiś cel dobroczynny. Najlepiej wystąpił Nowy Sącz, ztamtąd bowiem przywieziono 3 wieńce a nadto tamtejsza „Czytelnia kolejowa“, która pierwsza dowiedziała się o śmierci ś. p. Stefana Buszczyńskiego, wezwawszy innych do udziału w pogrzebie, zamiast wieńca przeznaczyła 30 złr. na polskich weteranów, wysyłając zarazem deputację do Krakowa.

Z teatru (s.) Wykonanie roli Marji przez pannę Nawrocką w przedstawianych wczoraj „Dwóch Sierotach D'Ennery potwierdziło wyrażone przez nas dawniej przekonanie, iż młoda artystka powinna kształcić się i rozwijać w rolach melodramatycznych, najwłaściwszych dla jej danych zewnętrznych. Głos panny N. brzmiał chwilami szczerością i prawdziwem uczuciem. Ruchy były gorsze, ale te uszlachetnić mogą tylko dłuższe studja i inteligentne informacje zdolnego reżysera.—Jedną z sierot odtworzyła ładnie, z pewnym nawet wdziękiem, pani Siemaszkowa. — Inni wykonawcy, dawniej już bo dzeni w kasowej sztuce pracowali z talentem lub sumiennie. Jak zawsze zasłużone i sute oklaski zbierała pani Wojnowska.

Koncert „Harmonii“. O godzinie 12 w południe, w Rynku głównym, rozpoczął się popis miejscowej kapeli „Harmonia“. Orkiestra wykonała udatnie ulubione i popularne utwory. Koncert zakończył się z uderzeniem godziny 1 w południe.

Powiększenie służby policyjnej. Ministerstwo obrony krajowej zezwoliło na powiększenie straży wojskowo-policyjnej o 70 ludzi, tak że ogólny stan wynosić będzie dla m. Krakowa 191 ludzi. Dyrekcja policji poszukuje lokalu na pomieszczenie przybywających 70 ludzi.

Z miasta. Od godziny 8 rano dnia 20-go b. m. nie było w Krakowie żadnego nowego wypadku cholerycznego.

Kwarantanna na Grzegórzkach została wczoraj zniesiona.

Wczorajszy dzień był też jednym z wyjątkowych dla pogotowia ratunkowego, które wolnem było od przypadkowych czynności.

Sprawozdanie krakowskiego fizyka miejskiego. Od godziny 8 rano w piątek dnia 21 października do godziny 8 rano dnia 23-go października b. r. nie było nowego wypadku zasłabnięcia na cholerę i nikt nie umarł.

Dotychczas zachorowało na cholerę 45 osób Umarło 22, wyzdrowiało 15, pozostaje w leczeniu 8 osób.

Kraków 23 października 1892.

Dr. Buszek
fizyk miejski.

Składki. Złożono w naszej administracji od D. B. złr. 5. dla nieszczęśliwej matki obłąkanego z ulicy Grodzkiej l. 42.

Rocznice.

Dnia 24 października 1648 roku, Kozacy ustępują z pod Lwowa.

Kalendarz. Dziś: św. Rafała archanioła i św. Salomei; intro. św. Kryspa i św. Kryspina męczenników.

Teatr krakowski.

„Parawanik“ komedja w 1 akcie, przez Michała Wołowskiego. — „Wet za wet“ komedja w 1 akcie, przez Chmurkę. — „Dzieci Muzy“, komedja w 1 akcie, przez Fr. Domnika.

Na raz trzy sztuki oryginalne, nowe i nieznane na jednym afiszu, to rzecz w Krakowie niezmiernie rzadka, a zarazem miła, ponętna i przyciągająca, to też premiera sobotnia zapełniła salę widzów po brzegi wytworną i wyborową publicznością. Za afisz taki należy się przedewszystkiem gorąca pochwała dyrekcji, która zrozumiała nareszcie, że podstawą repertuaru powinny być utwory autorów polskich, że zadaniem i obowiązkiem teatru, przez kraj subwencjonowanego, jest popieranie i ułatwianie rozwoju literatury dramatycznej rodzimej. Wybór sztuk był prawie zupełnie szczęśliwy, bo na trzy — dwie posiadały niezaprzeczoną wartość, a tylko pierwsza z wymienionych w nagłówku mogłaby śmiało nie wysuwać się na scenę i pozostać ukrytą za „parawanikiem“, u którego tytuł swój zapożyczyła. Etyka podobnych parawaników zwykle bywa bardzo wątpliwą. Trzebaby wielu zalet scenicznych, artystystycznych i literackich, aby brak ich zupełny niemi zastąpić, ocukrzyć formą wykwintną nieprzyjemny smak treści wstrętnej. Niestety, p. Michał Wołowski kazał nam przełknąć gorzką pigułkę — nieozłoconą i nieosłodzoną wcale. To też biedny „Parawanik“ utonął wśród rozhukanych fal ogólnego niezadowolenia, pomimo starannej gry p. Solskiego i zabawnego ucharakteryzowania się pp. Siemaszki i Ruszkowskiego. Powodzenie, jakiem cieszył się podobno na scenie Teatru Rozmaitości w Warszawie, gdzie rolę wykonaną u nas przez pannę Nawrocką odtwarzała pani Lüdowa, zawdzięczał — jak nas zapewniano — tej tylko ostatniej, wielce utalentowanej artystce, posiadającej szczególny dar efektownego uplastyczniania postaci z pół światka, oraz czar, rozbrajający najsurowszych moralistów i Żoilów najzłośliwszych.

Interwencji tak przemożnego wpływu nie potrzebowała bluetka Chmurki „Wet za wet“, aby pozyskać uznanie krakowskich słuchaczów. Zula, dziś młoda wdówka, miłowała niegdyś bardzo — jako szesnastoletnia panienka — poetę-literata, Henryka. Ale kochać młodzieńca bez stanowiska i przyszłości, a wyjść za niego, to dwie rzeczy różne Rodzice, ubóstwiający jedynaczkę, „jak mur stanęli na przeszkodzie“ jej miłości. Zula zatem, pomimo sentymentu rozpierającego dziewczęce serduszko, musiała według rozsądnych przepisów konwenansu towarzyskiego poślubić zamożnego i porządnego człowieka, który po trzech latach z nią pożycia znalazł się jak prawdziwie przyzwoity nieboszczyk z komedji, bo „wziął“ i umarł Wtedy miłość dawna zapragnęła odzyskać pogwałcone prawa. Zula otoczona i adorowana przez rój wielbicieli, — licząca w gronie ubiegających się o jej względy i rękę zacnego chłopca, malarza Zdzisława — ani chce o nich myśleć. Zwraca się ciągle myślą i marzeniem w przeszłość, gdzie jaśnieje opromieniony blaskiem ideału, mimowolnie odrzucony Henryk. Tymczasem ten, lekkomyślny jak prawdziwy literat, buja gdzieś w wielkiem mieście, lata jak motylek od kwiatka do kwiatka, bałamucąc mężatki przeróżnych stanowisk i przeróżnych stanów. Wszystkie dlań dobre i „równe“, jak w piosnce Bohdana Zaleskiego, byle piękne i łatwe do podbicia

W Szczawnicy, gdzie Zula spędza lato w towarzystwie przyjaciółki Izy, śmiesznej i otyłej rozwódki, pragnącej odbić jej wiernego i czułego Zdzisława, zjawia się nagle poeta, zdobywca serc niewieścich. Zaledwie ujrzał dawną wybraną, już zamierza rzucić ją pod swe stopy jako nową ofiarę. Wdówka, upojona jego literacką wymową, prawdopodobnie ulegnie. Na szczęście Don Juan, prosząc ją o *rendez-vous*, przez roztargnienie zamiast jednej oddał jej dwie kartki, zapowiadające samobójstwo, jeśli żądzy jego nie stanie się zadość. Pierwsza istotnie dla niej była przeznaczona; drugą zapomniał oddać jakiejś warszawskiej mężateczce, której mąż udał się na wycieczkę w góry. Duplikat prawie równobrzmiących oświadczyn przedsiębiorczego kawalera, otrzeźwia młodą wdówkę. Postanawia się zemścić. Ubiera wraz z subretką swą Józię manekina, który służył Zdzisławowi do malowania jego portretu, sadza go w saloniku na kanapie i z za firanki przygląda się upokorzeniu miłości własnej Henryka, który pewny tryumfu, przybył na schadzkę przez siebie naznaczoną. Wchodzą Zdzisław i Iza. Zula zemściła się, bo Henryk ucieka ośmieszony.

Wtedy, po tym wybuchu buntu czy rewolucji przeciw despotyzmowi dawnych wspomnień i dziewczęcej miłości, budzi się w sercu wdówki dobroczynna reakcja, która rzuca ją w objęcia Zdzisława. Szlachetny młodzieniec zostanie jej mężem. Wdzięk ładnie, a czasem nawet dowcipnie prowadzonego dyalogu, oraz sam pomysł — może nieświeży — ale w nowy sposób podany, czyni z tej drobnostki utwór miły, który zawsze, na deskach każdego teatru odniesie sukces i pozyszcze sympatje widzów, zwłaszcza jeśli będzie tak dobrze grany jak u nas. Pani Siennicka z roli Zuli stworzyła kreację śliczną, świadczącą o jej prawdziwym, od pewnego czasu bardzo pomyślnie rozwijającym się talencie. Pani Wojnowska postać Izy zabarwiła wytwornym — wolnym od wszelkiej przesady — komizmem, a panowie i Sobiesław, Śliwicki zręcznie wywiązali się z powierzonego im zadania. Panna Koźmin była ładną i wesołą subretką. Całość potrzebowała parę prób więcej, aby mogła poruszać się nieco żwawiej, co nastąpi niezawodnie na drugiem przedstawieniu.

(Dokończenie nastąpi).

Telegramy poranne.

Dnia 24 października.

Przesilenie misterjalne.

Budapeszt. Dymisja hr. Szaparego jest rzeczą pewną. Pogłoski krążą, iż utworzenie przyszłego gabinetu Cesarz powierzy baronowi Weckerle.

Bankiet nieprzejednanych.

Budapeszt. Trzy nieprzejednane frakcje w parlamencie święciły bankietem zwycięztwo odniesione w sprawie zaniechanego uwieńczenia pomnika Hentziego. Hr. Apponyi zasiadł pomiędzy Eötvösem i Ugronem, w pośrodku stołu. Eötvös pił zdrowie tych honwedów, którzy przyłożyli rękę do obalenia projektu. Hr. Apponyi zaznaczał, iż gdzie chodzi o cześć narodową, wszystkie trzy stronnictwa nieprzejednane idą ręka w rękę. Pił zdrowie chorego Daniela Iranyi'ego, przywódcy stronnictwa niezawisłości. Helfy wzniósł toast na cześć Koszuta. Polonyi pił na bliską zgubę obecnego gabinetu i wzniósł zdrowie przyszłego prezesa ministrów, hr. Apponyi'ego.

Kongres czeski.

Praga czeska. Rozpoczęły się obrady kongresu posłów czeskich. Odrazu uwydatniła się znaczna różnica zdań pomiędzy zwolennikami dawnej prawicy, za której odnowieniem najsilniej przemawiają posłowie morawscy a młodoczechami. Ci ostatni za najzdrowszą politykę uważają bezwzględną opozycją.

Opór Liberczan.

Liberzec. Tutejsza prasa niemiecko-narodowa gwałtownie uderza na liberałów, którzy o rozwiązaniu rady miejskiej byli zawiadomieni. Liberałom zależy, aby za każdą cenę uzyskali większość w radzie.

Liberzec. Zgromadzenie wyborców, zwołane przez posła Prade, zostało policyjnie wzbronione.

Chrzciny niemieckie.

Poczdam. Chrzest nowonarodzonej córeczki cesarza Wilhelma II odbył się dnia 22 b. m. o godzinie 5 po południu. Aktu chrztu dokonał jeneralny-superintendent Dryander. Księżniczka otrzymała imiona: Wiktorja, Ludwika, Adelajda, Matylda, Karolina.

Zjazd sewilski.

Sewilla. Zjazd katolicki przyjął następujące rezolucje: Katolicy żądają szkoły wyznaniowej, wprowadzenia do kodeksu kar za obrazę religii, przyznania wolności nauczania tylko religijnym korporacjom. Jeden z mówców raz jeszcze poruszył sprawę władzy świeckiej papieża i zauważył, iż jej przywrócenie byłoby z korzyścią dla robotników. Jest mowa o adresie do królowej regentki.

Wrzenie umysłów w Czarnogórze.

Białogród. Bawi tu w przejeździe deputacja Czarnogórców, udająca się do cara z prośbą, aby skłonić ks. Mikołaja do abdykacji.

Pożar.

Hamburg. Zgorzał trzechpiętrowy spichlerz towarzystwa przewozowego „Paketfahrt-Gesellschaft“. Szkoda towarzystwa znacznie przenosi kwotę miliona marek.

Cholera.

Hamburg. Zasłabło osób dziesięć, nie zmarł nikt.

Budapeszt. Zasłabło osób 24, zmarło osób 9.

Przyjechali do Krakowa.

Dnia 23 października.

Grand Hotel. Dr. Józef Merunowicz, protomedyk ze Lwowa. — Wincenty hr. Walewski z Warszawy. — Stanisław Jędrzejowicz, właśc. dóbr z Trzciany. — Adolf Eibner, rotmistrz z Pöllen. — Natan Groog, kupiec z Ołomuńca.

Hotel Saski. Stefania Dobiszerska, obywatelka ze Lwowa. — Wincenty hr. Potocki, właśc. dóbr z Limanowy. — Zygmunt Schnapp, kupiec z Wiednia.— Marjan Lisowiecki, właśc. dóbr z Niegłowic.

Hotel Drezdeński. Gustaw Bieniaszerski, właściciel dóbr z Wysokiej. — Antoni Graf, kupiec z Lipska. — Karol Pieniążek, dyrektor fabryki nafty z Lipinki.

Hotel Krakowski. Ludwik Białoskórski, wiceprezydent sądu krajowego ze Lwowa. — Andrzej Szyszkowski, obyw. z Badenu. — Michał hr. Sołtan, właśc. dóbr z Karlsbadu.

Hotel Pollera. Stanisław Linowski, właśc. dóbr z Król. Pol. — Zygmunt Janta, właśc. dóbr z Prus.— Marjan Orłowski, kand. not. z Wiednia.

Hotel Polski. Edmund Pareński, radca sądu wyż. z Jasła.

Hotel Centralny. Maurycy Lindenbaum, dokt. prawa z Biały.

NADESŁANE.

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

Bracia BILEWSCY w Krakowie obok kościoła N. P. Marji, polecają wszelkie gatunki rękawiczek: glacé, duńskie, jelonkowe, reniferowe, kangurowe z własnej fabryki, oraz trykotowe jedwabne i wełniane. 983 7 10

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po **2** cnt., tłustym drukiem po **5** cnt. — Minimum ceny ogłoszeń **25** cnt.

Lokale.

Pokój kawa'erski umeblowany, z osobnym wchodem jest zaraz do wynajęcia. Ul. Szewska l. 7 III piętro. 2078 2 2

Jeden lub dwa pokoje kawalerskie bez mebli na III piętrze. Mikołajska 4 do wynajęcia. 2068 4 ?

Doniesienia rozmaite.

Ktoby posiadał kilka tysięcy reńskich, żyjący samotnie, w podeszłym już wieku, zechce takowe powierzyć na pewny i sumienny interes, za co otrzyma oprócz stosownego procentu prawdziwie synowską opiekę. Poste-restante **Szczęsny, Kraków.** 2080 2 3

Kapitał na I-szej hipotece po Towarzystwie Kredyt. w Królestwie, może być zamienionym na dom w Krakowie. Zgłoszenia pod L. 2052 do Administracji „Kurjera Polskiego". 2052 3 4

Sklepik z wiktuałami oraz urządzeniem naftowem, pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Bliższa wiadomość w adm. „Kurj. Pols." 2092 1 3

Bardzo ładna kamienica 2 piątrowa wolna od podatku, z wolnej ręki, z małą dopłatą, zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość ul. Bracka Nr. 15, handel nafty **Otfinowski.** 2093 1 3

Potrzebna jest zdolna panna do FABRYKI KRAWATOW za dobrem wynagrodzeniem; tamże przyjmuje się panienki do nauki. Rynek główny l. 15, III piętro front. 2095 1 ?

Student VIII kl. gimnaz. przyjmie lekcję za skromne wynagrodzenie. Wiadomość w Adm. „Kurjera Polskiego". 2086 1 5

Osoba z kapitałem około **5,000 złr.** przy kompletnem zabezpieczeniu takowego, może otrzymać dostatnie i wygodne utrzymanie na wsi, oraz umówiony procent — w razie zaś kwalifikacji, do zarządu z odpowiednią pensją. Wiadomość: NIECZUJA, Kraków, Nad Rudawą 15. 2091 1 2

Lefoszówka ręcznej roboty wraz z przyrządami, nabojami i skórzanym futerałem za 30 złr.

Wózek dziecinny dobrze utrzymany, za 5 złr. do sprzedania. Przy ulicy Starowiślnej l. 42, I-sze piętro 1-sze drzwi na lewo. 2094 1 3

Domek z ogrodem na Olszy, z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość Florjańska Nr 49. II piętro. A. Schebrechin.

Ogłoszenie konkursu.

Izba handlowa i przemysłowa krakowska uchwaliła na posiedzeniu swojem, dnia 19 października 1892 r., celem obsadzenia prowizorycznego posady adjunkta konceptowego biura swego, ogłosić konkurs na następujących warunkach:

1. Wymaga się a) obywatelstwa austrjackiego;
   b) ukończonych studjów prawniczych austrjackich;
   c) zupełnej znajomości języka polskiego i niemieckiego (w słowie i piśmie), oraz stosunków handlowych i przemysłowych; zarówno w ogóle — jak szczegółowo krajowych;
   d) wieku, nie po nad lat 35.
2. Płaca wynosić ma złr. 1.000 bez wszelkich dodatków.
3. Posadę tę, którą się dopiero po upływie rocznej służby próbnej usystemizuje, obsadzi się na razie tylko tymczasowo.
4. Ubiegający się winni podania swoje wnieść do Prezydjum Izby najdalej po dzień 1-szy grudnia 1892 r.

Kraków, dnia 20 października 1892 r. 1110 1 3

Nowo otwarty koncesjonowany

ZAKŁAD POGRZEBOWY F. NOWIŃSKIEGO

w Krakowie, Wesoła, ulica Kopernika, l. 8,

zaopatrzony w wielki wybór trumien metalowych, jakoteż dębowych i z miękkiego drzewa, własnego wyrobu, materacy i poduszek do trumien, wszelkich ubrań żałobnych, krzyży nagrobkowych i krzyżyków, wieńców z sztucznych i żywych kwiatów, szarf z napisami do wieńców, posiada wszelkie przybory pogrzebowe, karawany oszklone i nieoszklone, zaprzęgi do wyboru, remizy, powozy parokonne i jednokonne.

Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych po bardzo umiarkowanych cenach i ze ścisłą punktualnością. 1099 1 10

NA OBECNY SEZON

PIERWSZORZĘDNA POLSKA FABRYKA SPECJALNYCH RĘKAWICZEK.

Antoni M. Mirkiewicz

W KRAKOWIE, Filja: ulica Grodzka, Nr. 31. FABRYKA: ulica Mostowa, Nr. 4.

Poleca zawsze w wielkim wyborze:

Magazyn rękawiczek specjalnych glacé, duńskich, jelonkowych, uniformowych, jedwabnych, nicianych. Bandaże rupturowe, paski damskie, podwiązki, torebki podróżne, portmonetki, mydełka. Wielki wybór krawatek, szelek gumowych i różnych potrzeb rękawiczniczych. Pantofelki pokojowe, pantofelki do gimnastyki i paski gimnastyczne, rękawice do szermierki. Wykonuje pranie rękawiczek bardzo szybko i tanio po 10 cnt. od pary. Dla p. p. Kupców firma dostarcza hurtownie w wielkim wyborze po cenach fabrycznych. 1049

100 biletów wizytowych 65 cnt. 943

JULJAN KURKIEWICZ

3 100 100 biletów wizytowych 65 cnt.

Kraków, Mały Rynek, obok kościoła św. Barbary.

Skład artykułów religijnych, papieru, materjałów piśmiennych, albumów, wyrobów skórkowych itp. poleca: Książki do nabożeństwa polskie i niemieckie, począwszy od 15 cnt. Obrazki, medaliki srebrne, **Koronki i różańce z granatków, perłowej masy na łańcuszkach srebrnych i posrebrzanych, kościane, jerozolimskie i t. p. Pasyjki, ramki do fotografij i obrazków złocone,** oksydowane, drewniane i rzeźbione od 6 cnt. — **Papier listowy w wielkim wyborze w kasetkach po 100 sztuk** od 28 cnt., — Przyjmuje się obrazy do oprawy i passepartout. Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.



F. CEMBRONOWICZ

644 **majster szewski**

w Krakowie, ul. św. Tomasza, l. 21, filia ul. Florjańska, l. 15, poleca obuwie własnego wyrobu damskie od **3** złr. **25** cnt. i wyżej, męzkie od **4.25** i wyżej. Dziecinne z najlepszego materjału. Reparacja tania obuwia i kaloszy.

Odznaczony wieloma listami uznania, w roku 1886 założony

PIERWSZY KRAJOWY MAGAZYN WSZELKICH PRZYBORÓW KOŚCIELNYCH dla Obu obrządków St. PRZYBYLSKIEGO w Krakowie,

Rynek, A-B 46,

poleca P. T. Duchowieństwu: **ornaty, kapy, sztandary, komże** etc., jak również **statuy, monstrancje, kielichy, lichtarze, świeczniki, lampy,** oraz wszelkie w zakres magazynu przyborów kościelnych wchodzące przedmioty **po cenach znacznie tańszych od wiedeńskich.** — Wszelkie szaty liturgiczne haftuje i wykończa się w moich pracowniach ze znajomością artystyczną i ściśle na oznaczony termin. 916 8 50

Wielki wybór chińskiego srebra z pierwszorzędnych fabryk, jak CHRISTOFLE i Spółka w Paryżu i innych

Dra M. Fedorowicza

855 22 20

stacja GRYBÓW

RAFINERJA NAFTY W ROPIE

wysyła codziennie w baryłkach amerykańskich po cenach fabrycznych

Naftę salonową nieeksplodującą i olej do smarowania maszyn.

SKŁAD FUTER Fr. CHĘCIŃSKIEGO

przy ul. Grodzkiej l. 18

na I. piętrze dom z dwoma balkonami

W KRAKOWIE.

Zaopatrzony jest w futra męskie, damskie, miejskie i do podróży, zarękawków, kołnierzy, czapek futrzanych męskich i damskich, oraz skórek pojedynczych futrzanych, które sprzedaje po zniżonych cenach

Przyjmuję wszelkie obstalunki i roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące i starać się będę aby firma po ś. p. mężu moim dotąd ciesząca się zaufaniem Szanownej Publiczności i nadal poszczycić się niem mogła.

935 14 30 Pozostaję z uszanowaniem

J. Chęcińska.

Pewien angielski uczony, dr. ANDERS dowodzi:

że rośliny w pokoju chowane są nieocenionem dobrodziejstwem, przedewszystkiem, że te wydzielają z siebie niezliczoną **ilość azotu**, który jest drogocenną materją do utrzymania w mieszkaniu **czystego powietrza, ponieważ ten zarodki różnych chorób w powietrzu niszczy, a szkodliwe miazmy oksyduje** czyli **przepala**. Rośliny chodowane zatem w mieszkaniu są prawdziwie ochraniaczami ludzkiego zdrowia, a w których gromadzą się masy szkodliwych wyziewów. Dlatego

Zakład św. JOZEFA dla osieroconych chłopców,

w Krakowie, przy ul. Karmelickiej, l. 70,

poleca **w obecnej chwili, po umiarkowanej cenie** wielki dobór roślin wszelkiego rodzaju; przyjmuje zamówienia na wieńce i bukiety; również poleca dobór cebulek hiacyntów szt. od 15 ct. i wyżej, tulipanów od 5 ct. i wyżej, krokuców 2 ct. za sztukę; szczepy i krzewy owocowe: jabłonie, grusze, śliwki, wiśnie i orzechy włoskie w doborowych gatunkach, trzy cztero i pięcioletnie, z bogatemi korzeniami, pięknemi i równemi koronami od 40 ct. i wyżej za sztukę; agrest i porzeczki wysokopienne po 80 ct., a niskie po 8 ct. za sztukę; krzewy ozdobne: róże wysokopienne od 80 ct. i niskie po 40 ct. i wyżej za sztukę; (thuje) żywotniki od 1 do 2 metrów wysokości, stożkowate od 80 ct. do 1 złr. 50 ct. różne inne krzewy po 10 ct. za sztukę. 1002 7 16

!Przeciw cholerze!

jedynie najzdrowszem oraz najposilniejszem pożywieniem jest

Dziczyzna

wolna od wszelkich bakcylli i bakteryj, co przez powagi naukowe sprawdzonem zostało.

Sarninę, zające, kuropatwy, bekasy oraz **świeże kwiczoły**

poleca

Karol Knoreck i Spółka

Pierwszy handel dziczyzny, win i delikatesów, Florjańska 23.

Codziennie świeży pasztet z dziczyzny.



Bez Blagi!

NAJWIĘKSZY WYBÓR!

fortepianów pianini fisharmonij

W SKŁADZIE FORTEPIANÓW

JANA Mattus KORDECKIEGO

732 w Krakowie.

ulica św. Anny, (hotel Victorja)

Sprzedaż. Zamiana. Wynajem. Ceny bezkonkurencyjne.

Przy odpowiedniej gwarancji daję każdemu na raty. Przy cenach sprzedaży na raty **dolicza się** odpowiedni procent, gdyż każdy rozsądny i **uczciwy** zrozumie tego legalną potrzebę. BEZ BLAGI!

Pierwszy parowy

amerykański młyn do kości

w Klimkówce, pod Rymanowem,

sprzedaje tego roku około 150 wagonów różnych gatunków mąki kościanej za gotówkę 3% sconto, na kredyt od 3-ch do 6-ciu miesięcy bez procentu, od 6-ciu do 9-ciu miesięcy na 8%, a w razie koniecznej potrzeby i 12 miesięcy kredytuje.

Doświadczenia z nawozami sztucznymi robione na własnych polach na wielką skalę, można oglądać w różnych porach roku. Na donoszących o przybyciu konie będą oczekiwać na stacji **Rymanów.**

Dla pośredników w rozsprzedaży, dla Panów Naczelników gmin itp wszystkich zajmujących się ajencją tego towaru wśród włościan, ofiaruje fabryka **5%** prowizji.

Za dobroć towaru fabryka ręczy.

Zarząd dóbr Klimkówka p. Rymanów.

SKŁAD FORTEPIANOW B. GABRYELSKIEJ KRZYSZTOFORY KRAKOW

a) Z dniem pierwszego Sierpnia roku 1891-szego sprzedaję wszystkie nowe fortepiany i pianina mojego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalniam się resztą otrzymywanego od fabrykantów rabatu. Że tak jest rzeczywiście, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy jużto zniesienia się wprost z fabryką, które każdemu jaknajchętniej ułatwiam, jużto cenników i książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością pokazuję. — *b)* Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego rabatu, opłacam wszystkie koszta przewozu danego narzędzia muzycznego od fabryki aż do miejsca przeznaczenia. *c)* Na żądanie wysyłam fortepiany i pianina ze wskazanej mi fabryki wprost pod wskazanym mi adresem i sprzedaję je na tych samych warunkach, na których sprzedaję narzędzia muzyczne znajdujące się na moim składzie; każdy więc taki fortepian, który (n. p. w Wiedniu) kosztuje na miejscu we fabryce 400 złr., a opakowaniem i dostawą (n. p. do Tarnowa) kosztowałby 430 złr. — sprzedaję za złr. 380 i odstawiam aż do Tarnowa bezpłatnie. *d)* Za wszystkie nowe, nawet najtańsze narzędzia muzyczne mojego składu (a więc za fortepiany od złr. 300 i pianina od złr. 200) daję porękę 20-letnią. *e)* Każde narzędzie muzyczne kupione u mnie (albo w moim składzie, albo w jakiejkolwiek fabryce za moim pośrednictwem) przyjmuję napowrót w tej samej cenie, w jakiej je sprzedałam i wymieniam na inne, jeżeli kto tego zażąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. *f)* Sprzedając fortepiany i pianina na raty (chociażby po 10 złr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa więcej, jak sprzedając je za gotówkę. *g)* Narzędzia muzyczne używane wymieniam za dopłatą na nowe. *h)* W sprzedaży fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komis pośredniczę zupełnie bezinteresownie.

DWA DOMY

w śródmieściu w Krakowie, nader intratne,

świeżo odrestaurowane, z nowożytnemi urządzeniami, przynoszące obecnie 6% od włożonego kapitału, które znacznie więcej przynieść mogą, a przez dokupienie sąsiedniej realności olbrzymią przedstawiać będą fortunę, są do sprzedania z wolnej ręki. Kapitał potrzebny sto dwadzieścia tysięcy złr. Pośrednictwo wykluczone. Oferty pod adresem **Dra Orłowskiego** Kraków, Florjańska **28.** 1078 3 ?

Starsza osoba

biegła w robotach ręcznych i krawieczyźnie, mówiąca po polsku i po niemiecku biegle, życzy sobie do jakiego państwa do miasta albo na wieś. Adres: **S. B. Untere-Domanstrasse 33, Wien, II Bez.** 1098 3 3

Mam zaszczyt donieść Sz. Publiczności, iż przybywszy z Warszawy, założyłem w Krakowie, **Rynek główny l. 22**

Skład Obuwia

własnego wyrobu.

Ceny na towar, za którego dobroć sumiennie zaręczyć mogę, naznaczyłem możliwie najniższe. Kamaszki męskie oddaję począwszy od **3** złr. **50** cnt., a damskie od **3** złr. i wyżej stosownie do wymagań. 81(3-3-?)

Bronisław Dobrzański.

KAMIENICA

nowa, piątrowa,

narożna l. 150, między rogatką Warszawską i wałem fortyfikacyjnym, obok toru kolejowego, w uroczem i zdrowem miejscu, na południe położona, od podatku wolna, składająca się ze 17 ubikacyj, to jest 9 pokoi, 8 kuchni i tyleż piwnic jest za bardzo nizką cenę **zaraz do nabycia**. Kapitał potrzebny około 2,500 złr. gotówką, reszta przy hipotece. Wiadomość u właściciela tamże od godz. 11 rano do 2 popołudniu i w Administracji „Kurjera Polsk." 1101 3 10

KAMIENICA

dwupiątrowa z balkonem

w Bochni, w Rynku pod Nr. 365, położona na południe jest z wolnej ręki za mierną cenę do sprzedania. Bliższa wiadomość tamże u p. Serafinowej. 1030 5 9

ZYGMUNT WASILKOWSKI

przedsiębiorca robót asfaltowych



w Krakowie, ulica Wolska L. 18.

Wykonuje roboty w zakres zawodu jego wchodzące, tak w Krakowie, jak i na prowincji **najlepszymi rodzimymi asfaltami Val de Trafers, Sycylijskim i Limmerowskim.— Układa pod asfalt betony, usuwa tynkiem asfaltowym wilgoć w starych murach.**

Tanie warstwy izolacyjne na fundamenta ze sztucznego asfaltu.

Dwadzieścia lat praktyki.

TEATRY AMATORSKIE

wydawane nakładem

JÓZEFA BLIZIŃSKIEGO.

1. **Broń niewieścia,** kom. w 1 akcie z niemieckiego 30 ct.
2. **Za pozwoleniem łaskawa pani!** komedja w 1 akcie z francuskiego (Labiche) . . . . . . 40 „
3. **Łapka na myszy,** kom. w 1 akcie z francus 30 „
4. **Partja pikiety,** kom. w 1 akcie z franc (Fournier) 40 „
5. **Takie wszystkie,** kom. w 1 akcie z francuz. 30 „
6. **Monogram,** krotochwila w 1 akcie Antoniego Siemaszki . . . . 40 „
7. **U doktora,** fraszka sceniczna w 1 akcie Wład. hr. Koziebrodzkiego . . . . 40 „
8. **Promyk słońca,** komedja w 1 akcie Franciszka Dominika . . . . 40 „
9. **Kartka wycięta,** komedja 1 akcie M. Dzikowskiego-Chamskiego . . . . 40 „
10. **Jam bogaty,** drobiazg dram. w 1 akcie Wład. Maleszewskiego . . . . 40 „
11. **Nie dojechali,** kom w 1 akcie Stan. Graybnera 40 „
12. **Przestroga cioci Zosi,** drobnostka dram. w 1 akcie, wierszem, Wład. Sabowskiego . . . . 40 „

Pod prasą:

13. **Wigilja św. Andrzeja.** 1081 1 ?

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach krajowych i zagranicznych lub wprost u Wydawcy,

Kraków, ul. Karmelicka 15, I piętro.

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami

Kantor wymiany filji c. k. uprz. Banku Hipotecznego

w Krakowie, Rynek l. 30. Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Wydawca, nakładca i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski.

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki pod zarządem Jana Gadowskiego